

Ks. Alfred M. WIERZBICKI

## FILOZOFIA REFLEKSJI I REFLEKSJA NAD FILOZOFIĄ

*Wyjątkowość filozoficznego zamysłu Wojciecha Chudego polega nie tylko na tym, że jego filozofia odtwarza w jakimś stopniu klasyczny system filozofii, uwzględniając w sposób krytyczny bogaty dorobek filozofii nowożytnej, lecz przede wszystkim na tym, że w swej refleksji nad filozofią reintegruje on rozszczerpione w epoce nowożytnej i przejęte przez filozofię współczesną dziedziny filozofii teoretycznej i praktycznej. Dzięki temu ukazuje ściślejszy związek między metafizyką a etyką.*

### DZIEŁO FILOZOFICZNE

W ciągu zaledwie sześćdziesięciu lat życia Wojciechowi Chudemu udało się stworzyć oryginalne i ważne dzieło filozoficzne. Osia, wokół której rozwija się jego filozofia, jest problematyka refleksji, stanowiąca zwornik klasycznej filozofii bytu i nowożytnej filozofii podmiotu. Wojciech Chudy jest twórczym kontynuatorem filozoficznej myśli Karola Wojtyły, w której zarysowany został projekt dopełnienia klasycznej filozofii bytu realistyczną filozofią podmiotu.

Karol Wojtyła realizuje swą syntezę poprzez analizy fenomenologiczne, zasadniczo przedmiotowe, wychodzące od doświadczenia ludzkiej podmiotowości ujawniającej się w czynie jako działaniu świadomie przeżywanym i konstytuowanym w sposób wolny. Idąc drogą od fenomenów do fundamentu, traktuje on fenomenologię jako transfenomenologię, pozwalającą na odsłonięcie ontycznego kośćca ludzkiej subiektywności obecnego w doświadczeniu. Wojciech Chudy niejako zaczyna budowanie swej filozofii od punktu, do którego Karol Wojtyła dochodzi. Swoje przedmiotowe analizy o charakterze epistemologicznym, antropologicznym i metafizycznym Chudy wpisuje w szerszy kontekst analiz metapredmiotowych, obejmujących rozległe studia nad historią filozofii. Pokazuje mianowicie dzieje odkryć i błędów dotyczących rozumienia roli refleksji w poznaniu człowieka i bytu. Jego dwie pierwsze książki filozoficzne: *Refleksja a poznanie bytu*<sup>1</sup> i *Rozwój filozofowania a „pułapka refleksji”*<sup>2</sup>, uwzględniają obydwie płaszczyzny dyskursu o refleksji; dotyczą zarówno jej roli w poznaniu bytu, jak i teoretycznych trudności związanych z uprawia-

<sup>1</sup> Zob. W. Chudy, *Refleksja a poznanie bytu*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1984.

<sup>2</sup> Zob. t e n ż e, *Rozwój filozofowania a „pułapka refleksji”*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1993.

niem filozofii eksplorującej szczególnie locus filosoficus, jakim jest „szczelina” refleksji<sup>3</sup>.

Według Chudego „refleksja filozofii nad samą sobą stanowi konieczny składnik jej metody”<sup>4</sup>. Konieczność ta w konsekwencji prowadzi do uprawiania filozofii poprzez historię filozofii. Historyk filozofii może zajmować się samą historią idei, ich konstelacjami i zachodzącymi w nich procesami, ale filozof posługujący się historią filozofii stawia sobie inne zadanie. Traktuje on bowiem całą historię filozofii jako wspólne patrymonium intelektualne, które zawiera wiele prób i błędów popełnionych na drodze odkrywania prawdy. Jest to filozofowanie w dialogu z całą tradycją filozoficzną. W pewien sposób krytyczny dialog Wojciecha Chudego z klasyczną i nowożytną tradycją filozoficzną przypomina postawę Sokratesa, zajmującego się badaniem wszelkich poglądów, aby wspólnie z rozmówcami odkrywać kulturowo doniosłe ziarna prawdy. Uważne roztrzaskanie argumentacji nieobce jest także św. Tomaszowi, któremu metoda scholastyczna pomaga odnosić się z szacunkiem do każdej opinii, nawet jeśli jest ona radykalnie obca jego własnym intuicjom.

U podstaw dzieła filozoficznego Wojciecha Chudego znajduje się ethos pokory i cierpliwości. Badając dzieje filozofii w węzłowych punktach problematyki filozoficznej, takich jak dzieje filozofii refleksji czy dzieje filozofii kłamstwa, Chudy nie dochodzi do konstatacji sceptycznych ani relatywistycznych, lecz wytrwale buduje system filozoficzny osadzony w dokonaniach filozofii klasycznej, a zarazem konsekwentnie otwarty na rozwój. W swych analizach równie wnikliwie zajmuje się myślą św. Tomasza z Akwinu, jak poglądami Hegla i Derridy. Czytelnika prac Chudego zastanawia nie tylko jego imponujący horyzont erudycyjny, ale jeszcze bardziej zdolność do kontynuowania filozofii klasycznej w pasjonującym dialogu z jej przeciwnikami i burzycielami, dialogu obejmującym i krytykę, i wykład.

Klasyczność filozofii uprawianej przez lubelskiego myśliciela wyraża się w jej perenialnym charakterze, który stanowi o mądrościowej koncepcji filozofii. Stawiane od początku uprawiania filozofii pytania o początek i kres, o miejsce człowieka w świecie, o dobro i moralność, o źródła i granice wiedzy, o charakter państwa, o rolę religii, o wychowanie i sens dziejów są pytaniami nadal aktualnymi. Przenikają one całą kulturę zachodnią. Współcześnie pytania te zdają się być bardziej obecne w obszarach sztuki i publicystyki niż w samej filozofii, poddanej postmodernistycznej dekonstrukcji. Dzieło filozoficzne Chudego zdecydowanie przeciwstawia się tej niepokojącej tendencji do unieważniania podstawowych pytań. Uprawianie przezeń filozofii poprzez historię filozofii nie prowadzi do zerwania z filozofią pierwszych zasad, do zawieszenia jej teoretycznej mocy, co czynią zwolennicy „myśli słabej”, lecz do odnowy we

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 102n.

<sup>4</sup> Tamże, s. 351.

współczesnych warunkach kulturowych teoretycznego i praktycznego potencjału filozofii klasycznej zorientowanej na kontemplację prawdy i życie prawdą.

Klasyczność filozofii Wojciecha Chudego polega na tym, że problematyka filozoficzna, której rozległość wynika z wielości pytań odnoszących się do różnych aspektów rzeczywistości, rozpatrywana jest na wielu planszach przedmiotowych, które scala najszersza i najbardziej podstawowa *p l a n s z a m e t a f i z y c z n a*. Dla Chudego filozofia ma charakter poznania prawdziwościowego. Podobnie jak pierwszy mistrz jego studiów o. Albert Mieczysław Krąpiec, za rdzeń poznania metafizycznego uważa on stwierdzenie istnienia konkretnego bytu. Sprawia to, że sąd egzystencjalny traktowany jest jako macierz wszelkiego realistycznego poznania bogatej pod względem treściowym rzeczywistości. Owo bogactwo powoduje konieczność rozwinięcia problematyki filozoficznej w myśli uformowanej systemowo, odnoszącej się adekwatnie i proporcjonalnie do wielości przedmiotów, pytań i metod poznawczych. Dla Chudego filozofia jest jedna, chociaż obejmuje szereg dyscyplin, które z racji partykularnego przedmiotu i własnych metod mają także właściwą sobie autonomię w stosunku do innych dyscyplin. Chudy nie uległ na żadnym z etapów swego filozoficznego rozwoju częstej dziś wśród filozofów pokusie wąskiej specjalizacji, której nie-  
szczęsnym rezultatem staje się fragmentaryzacja poznania, zagubionego w archipelagach minimalizmu epistemologicznego i aksjologicznego.

Zajmując się filozofią refleksji o nachyleniu fenomenologiczno-metafizycznym (w wymiarze przedmiotowym) oraz podejmując refleksję nad filozofią refleksji (w wymiarze metafizycznym), Wojciech Chudy poruszył szereg podstawowych kwestii epistemologicznych, antropologicznych, a zwłaszcza personologicznych, aksjologicznych, prakseologicznych i historiozoficznych. Nie napisał wprawdzie osobnych traktatów z tych dziedzin, ale udało mu się w szczegółowych badaniach z zakresu filozofii refleksji i filozofii kłamstwa ukazać zarówno implikowane fundamenty filozofii pierwszej, jak i interdyscyplinarne związki problemowe w obrębie samej filozofii i poza jej zakresem. Sprawia to, że prace Wojciecha Chudego tętnią wyraźnym filozoficznym pulsem, wyznaczonym ostrością klasycznych pytań, i jednocześnie czerpią z bogatego materiału opisowego, dzięki czemu pytania te jawią się w żywym i dramatycznym nurcie życia społecznego, kultury i dziejów.

Warto zastanowić się, jaki refleks na myśli filozoficznej Wojciecha Chudego pozostawiła wyjątkowa predylekcja do badania i krytyki myśli Hegla. Choć Chudy nie jest heglistą i nie ma w jego myśli najmniejszego śladu ukąszenia idealizmem ani fascynacji „duchem czasu”, można w jego myśleniu dostrzec wyraźną heglowską wrażliwość na problematykę dziejów, stawania się, relacji międzyosobowych i społecznych z ich dynamiką oraz na kulturę jako właściwą sferę realizowania się człowieczeństwa. Podczas gdy w pierwszej fazie rozwoju swej filozofii Chudy zajmuje się głównie odsłanianiem antropologicznego i metafizycznego sensu doświadczenia człowieka jako istoty refleksyjnie rozumnej,

to w drugiej fazie, w której powstają pionierskie prace z dziedziny filozofii kłamstwa, nie porzucając metafizycznego i etycznego sedna swej filozofii, zajmuje się fenomenologią kultury o wyraźnym nastawieniu historiozoficznym. W pracach tych bada lubelski filozof współczesne społeczeństwo poprzez pryzmat napięcia między wartością prawdy a kłamstwem, będącym praktycznym zaprzeczeniem tej wartości. W pewien sposób Chudego *Esej o społeczeństwie i kłamstwie*<sup>5</sup> może być odczytywany jako nowa *Fenomenologia ducha*, która zamiast przewycięzać metafizykę klasyczną, co było teoretycznym przedsięwzięciem Hegla, dopełnia ją o nową perspektywę personologiczną i aksjologiczną. Ten rys filozofii Wojciecha Chudego sprawia, że bez mieszania porządków, które wystąpiło w myśli Hegla, zostaje zniesiona zbyt ostra opozycja między filozofią teoretyczną a filozofią praktyczną.

W dziele filozoficznym Wojciecha Chudego wybijają się na pierwszy plan dwa zasadnicze wątki, rozwinięte dzięki metodologicznie poprawnej syntezie klasycznej filozofii bytu i nowożytnej filozofii podmiotu. Obydwa te wątki stanowią jego oryginalną *f i l o z o f i ę r e f l e k s j i*, rozbudowaną w dwu dopełniających się kierunkach – metafizycznym i historiozoficznym, tak iż pierwszy z tych kierunków tworzy nową koncepcję *f i l o z o f i i b y t u*, a drugi nową koncepcję *f i l o z o f i i p r a x i s*. Pierwszym z tych wątków jest filozofia osoby prowadząca ku metafizyce personalistycznej, drugim natomiast pytanie o sens ludzkiej praxis i dziejów – pytanie, czy siłą dziejotwórczą jest przemoc, czy prawda.

Wyjątkowość filozoficznego zamysłu Wojciecha Chudego polega nie tylko na tym, że jego filozofia odtwarza w jakimś stopniu klasyczny system filozofii, uwzględniając w sposób krytyczny bogaty dorobek filozofii nowożytnej, lecz przede wszystkim na tym, że w swej refleksji nad filozofią reintegruje on rozszczerzone w epoce nowożytnej i przejęte przez filozofię współczesną dziedziny filozofii teoretycznej i praktycznej. Dzięki temu ukazuje ściślejszy związek między metafizyką a etyką.

O ile we wcześniejszych pracach Chudego wciąż jeszcze obecna jest arystotelesowska z ducha maniera rozumienia filozofii jako rygorystycznego poznania dla samego poznania (*scire propter ipsum scire*), o tyle w jego pracach z okresu filozoficznej dojrzałości wyraźnie krystalizuje się podejście bliższe chyba Sokratesowi i Platonowi, zgodnie z którym filozofia rodzi się z troski o duszę i państwo. Etyka i metafizyka nie są bynajmniej tym samym, ale do zajmowania się problematyką metafizyczną skłania człowieka nie tylko intelektualna ciekawość, ale również niepokój moralny i egzystencjalny ból.

Nie powinno więc dziwić, że Wojciech Chudy nie tylko jest autorem rozpraw filozoficznych spełniających wymogi akademickie, ale znany jest również

<sup>5</sup> Zob. t e n ż e, *Esej o społeczeństwie i kłamstwie*, t. 1, *Spółeczeństwo zakłamane*, t. 2, *Kłamstwo jako metoda*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007.

jako autor felietonów i innych tekstów publicystycznych. Publicystyka Chudego czerpie bardzo wiele z jego rozległej kultury filozoficznej, ale z drugiej strony wyraża się w niej prefilozoficzna i zarazem profilozoficzna pasja uczestniczenia w życiu społecznym i duchowym, na wskroś filozoficzne dążenie do kształtowania świata myślą. Ze względów formalnych publicystyczny dorobek Wojciecha Chudego można stawiać obok jego dzieła filozoficznego, ale gdy się uwzględni etyczny nerw całości jego myśli filozoficznej, należy również publicystykę włączyć do jego dzieła filozoficznego i widzieć w niej konieczne poszerzenie języka filozofii oraz dopełnienie akademickiego dyskursu filozoficznego sokratejską rozmową na agorze.

W dalszej części tych uwag o filozofii Wojciecha Chudego wypadnie zatrzymać się na dwu tematycznych wątkach jego dzieła filozoficznego, które uznaliśmy za wątki centralne: trzeba będzie przyjrzeć się filozofii osoby oraz rozumieniu prawdy jako czynnika dziejotwórczego. Pozwoli nam to jeszcze wyraźniej naszkicować teoretyczną i praktyczną doniosłość pionierskich filozoficznych dociekań Wojciecha Chudego nad refleksją.

## REFLEKSJA A OSOBA

Już pierwsza filozoficzna praca Wojciecha Chudego *Refleksja a poznanie bytu*, mimo że w swej dominancie teoretycznej ukazuje epistemologiczne i metafizyczne aspekty refleksji w jej funkcji poznania bytu, podkreśla wagę refleksji dla poznania osoby i zrozumienia jej „osobliwego”, wyjątkowego pod względem ontycznym, epistemicznym, a przede wszystkim aksjologicznym miejsca wśród bytów. Nasz autor zauważa: „Człowiek reflektujący in actu exercito siebie i swoje świadome bycie w świecie staje się w wymiarze przeżywanym osobą na skrzyżowaniu niejako dwóch horyzontów. Jego świadomość (refleksyjna) siebie jako osoby w zderzeniu ze świadomością świata jest «spięciem» dwóch permanentnie towarzyszących sobie oczywistości: istnienia bytu zewnętrznego oraz istnienia siebie – bytu samoświadomego własnej podmiotowości. Dopiero w tym zestawie dwóch dopełniających się, ale równocześnie polarnie różnych, w wymiarze przeżywania, horyzontów: horyzontu bytu i horyzontu JA ukazuje się pełny sens metafizyczny i epistemologiczny osoby w jej filozoficznym przekroju świadomościowo-przeżywanym”<sup>6</sup>.

W cytowanej pracy poświęconej typowi refleksji tradycyjnie określanemu w języku tomistycznym jako „reflexio in actu exercito” (refleksja towarzysząca) daje się zauważyć na razie dość ostrożne odkrywanie roli poznania osoby dla poznania bytu. Poznanie bytu jest niejako przed poznaniem osoby, mowa tu jedynie o dwóch zbiegających się horyzontach: bytowo-prawdziwościowym

<sup>6</sup> T e n ż e, *Refleksja a poznanie bytu*, s. 102.

i świadomościowo-przeżywaniowym. Osoba jest ujmowana jako byt reflektujący (*homo est animal reflexionis*)<sup>7</sup>, ale nie wnosi to jeszcze nic rewolucyjnego do samego rozumienia bytu. W swej pracy Chudy zajmuje się zasadniczo oglądem sposobu, w jaki horyzont „ja” koreluje z horyzontem bytu, natomiast na tym etapie rozwoju jego myślenia personalistycznego poza zakresem dociekań pozostaje ogląd bytu jako bytu poprzez ogląd osoby. Inaczej mówiąc, bardziej interesuje go, w jaki sposób refleksja podąża za bytem, aniżeli to, w jaki sposób byt się odsłania w osobie. Mimo tego ograniczenia pola filozoficznych dociekań w jego wczesnej pracy, przynosi ona już bardzo wiele wglądów dotyczących istoty osoby, co samo w sobie stanowi ważną implikację dla personalistycznej koncepcji bytu. Zarysowuje się, choć na razie tylko *in nuce*, możliwość przejścia od metafizyki osoby do personalistycznej metafizyki bytu.

Dzięki refleksji osoba odsłania się samej sobie jako byt integralny i zarazem przygodny. W refleksji osoba przeżywa swą podmiotowość jako postać istnienia różną od jakiegokolwiek przedmiotowości danej w doświadczeniu zewnętrznym, refleksja bowiem jest fenomenem związanym z ludzką wewnętrżnością, osoba – co ujawnia świadomość jako baza refleksji towarzyszącej – jest strukturą „do-siebną”, „k-sobną”<sup>8</sup>.

Dzięki zdolności do refleksji duchowość osoby dana jest w sposób oglądowy, bezpośrednio doświadczalny<sup>9</sup>. Za Proklosem i tradycją neoplatońską, aczkolwiek dystansując się od spirytualistycznego monizmu mocno wpisanego w tę tradycję, Wojciech Chudy nazywa refleksję „ostoją duchowości” (*refugium spiritualitatis*)<sup>10</sup>. Specyfiką refleksji towarzyszącej jest jej ukrycie w aktach dokonywanych przez podmiot. Z ukrycia tego może wynikać albo całkowite odcięcie się od korzeni refleksji, zagubienie wymiaru duchowego, czyli istotnie wewnętrznego, i skoncentrowanie się wyłącznie na wymiarze zewnętrznym, aktywistycznym, albo rozbudzenie za sprawą samej refleksji duchowego podłoża ludzkiego bytu, którego substancjalność jest ściśle skorelowana z jego duchowością. Refleksja jest zarówno „ostoją duchowości”, strzeże ona owego substancjalnego dna ludzkich wewnętrznych przeżyć, jak i – dopowiedzmy za Chudym – „wehikułem duchowości”, dzięki któremu rozwija się dynamiczne życie wewnętrzne osoby. Ale właśnie owa mobilność refleksji naraża ją na ryzyko oderwania się od zasadniczego przypoznawczego nakierowania się na byt.

Ową przygodnościową kondycję osoby w swej drugiej książce o refleksji Wojciech Chudy wyraża metaforą „pułapki refleksji”. Pułapka ta odnosi się zarówno do wymiaru egzystencjalno-aksjologicznego i zagraża spełnieniu się

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 96.

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 106n.

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 107n.

<sup>10</sup> Tamże, s. 107.

osoby jako osoby, jak również odnosi się ona do samej filozofii, która poprzez teoretyczną absolutyzację aspektu świadomości i refleksji gubi horyzont bytu i prawdy i przybiera teoretyczną wykładnię myślenia idealistycznego, opartego na treściowej mobilności refleksji.

Związanie refleksji towarzyszącej wyłącznie z pierwotną i poniekąd pierwszoplanową dla jej ujęcia sferą świadomościowo-podmiotową izoluje ją od wymiarów ontycznego i aksjologicznego, w których spełnia się realnie osoba. Pociąga to za sobą redukcjonistyczną koncepcję osoby, rozpowszechnioną w nowożytnej filozofii pokartezjańskiej. Krytyczna i dyskusyjna część filozoficznego dzieła Wojciecha Chudego, jak już podkreślaliśmy, polega na przewyciężeniu tej redukcji tak, aby realistyczna filozofia refleksji łączyła obydwa horyzonty: podmiotowo-przeżywaniowy i ontyczno-poznawczy. Chudy przenikliwie i niezmiernie wytrwale wydobywa i poddaje teoretycznemu namysłowi – w sposób integralny i harmonizujący – uwewnętrzniający potencjał refleksji, podmiotową niepowtarzalność ludzkiego myślenia i działania oraz poznawczy potencjał refleksji, dzięki któremu osoba spełnia się w profilu transcendencji. Osoba jako byt reflektujący jest jednocześnie sobie dana i zadana, jest ona istotą *in fieri*. Jedność z samym sobą oraz jedność ze wspólnotą oraz całym bytem i kosmosem człowiek osiąga w refleksji i w nieustannej refleksji nad swoją refleksją. Sprawia to – jak zauważa lubelski filozof – że refleksja domaga się wychowania. Uzupełnia: „Wychowania przede wszystkim przez poznanie. Auto-poznanie. Rozpoznanie prawdy o sobie «od wewnątrz», w dynamicznej refleksji niezatopionej we własnej wewnętrzności, lecz ciągle nadążającej za stałą w człowieku tendencją do transcendowania siebie, jest zarazem «związaniem siebie» od wewnątrz «poznaną prawdą». Wychowanie własnej refleksyjności stanowi jednocześnie wychowanie siebie – człowieka”<sup>11</sup>.

Do powyższego cytatu warto dorzucić dwie glosy metafizyczne. Trzeba najpierw zauważyć, że zastanawianie się nad „przygodą refleksji”, z której rodzą się tak różnorodne, często sprzeczne, a nawet zwalczające się, zarówno tworzące, jak i niszczące człowieczeństwo „przygody człowieka myślącego”, w sposób teoretycznie konieczny i praktycznie oczekiwany prowadzi do odkrycia etycznego rysu ludzkiej myśli. Filozofia w żadnym ze swych obszarów nie może porzucić zaangażowania etycznego, ale z drugiej strony etyka przywiera do filozofii tylko wtedy, gdy jest poznawczo zorientowana na realną rzeczywistość. Po wtóre, w ramach filozofii nie tylko jest miejsce na szczegółową dyscyplinę zajmującą się wychowaniem, ale zarysowuje się również istotna potrzeba „wychowania” polegającego na krytycznej refleksji nad samą sobą. Krytyczny dystans do refleksji, możliwy dzięki „szczelinie”, w której refleksja otwiera się na zewnątrz: na byt, na osoby, na myśl, wzmacnia samą refleksję.

<sup>11</sup> T e n ż e, *Rola refleksji w osobowym spełnianiu się człowieka*, „Ethos” 1(1988) nr 2-3, s. 77.

Wojciech Chudy uprawiał równolegle filozofię wychowania i krytykę filozofii, o czym świadczy przede wszystkim jego wspaniała praca dotycząca rozwoju filozofowania w kontekście „pułapki refleksji”. Rezultatem tych badań, jak już wskazywaliśmy, jest krytyka nowożytnej filozofii podmiotu za jej redukcjonizm. Innym, może nawet teoretycznie donioślejszym, rezultatem tej refleksji nad filozofią w „pułapce refleksji” jest przebudowa filozofii klasycznej poprzez wprowadzenie do niej personalistycznego paradygmatu metafizyki. Choć Wojciech Chudy czyni ten krok bardzo ostrożnie i nie bez wielu zastrzeżeń, trzeba uznać jego prace za ważny moment wyłaniania się we współczesnej filozofii nowego paradygmatu metafizyki personalistycznej ujmującej byt poprzez doświadczenie bytu w osobie. Myśl Wojciecha Chudego spotyka się w tym punkcie z koncepcją metafizyki personalistycznej, którą rozwijają Giovanni Reale, Josef Seifert, John Crosby i Rocco Buttiglione<sup>12</sup>. Zarówno Chudy, jak i wymienieni filozofowie z kręgu Międzynarodowej Akademii Filozofii w Liechtensteinie nawiązują do *Osoby i czynu* Karola Wojtyły.

Sam Chudy w następujący sposób przedstawia istotę tej koncepcji: „Osoba tutaj jest punktem wyjścia metafizyki. W punkcie wyjścia stoi osoba poznająca i przeżywająca siebie w pełni swoich władz aksjologicznych. Głównym źródłem poznania opartym na tym punkcie wyjścia i służącym do zbudowania pełnej metafizycznej teorii osoby mogłoby być tutaj «refleksyjne rozumienie» – współcześnie w filozofii eksploatowany typ refleksji”<sup>13</sup>. Osoba odkrywająca siebie i byt w refleksji nad swą refleksyjnością, poprzez – jak powiada Chudy – „refleksyjne rozumienie”, doświadcza bytu w jego aksjologicznej samooczywistości. Osoba, odsłaniająca się sobie od wewnątrz i przeżywająca siebie w relacji do innych osób o podobnej strukturze ontycznej, jest dana sobie jako jakość aksjologiczna. Co więcej, jest to wartość absolutna, określana symbolem godności. Fakt, że byt – odkrywany w osobie – jest wartością, ma kolosalne znaczenie już w perspektywie teoretycznej, a okazuje się jeszcze bardziej doniosły i wiążący w perspektywie praktycznej.

<sup>12</sup> Zob. G. R e a l e, *I tre paradigmi metafisici creati dal pensiero greco e dal pensiero cristiano*, w: *Codizienne pytania Antygony. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Tadeusza Stycznia z okazji 70. urodzin*, red. ks. A. Szostek, ks. A. M. Wierzbicki, Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 2001, s. 249-258; t e n ż e, *Fondamenti e concetti-base di „Persona e atto” di Karol Wojtyła. Saggio introduttivo*, w: K. Wojtyła, *Persona e atto*, Rusconi Libri, Milano 1999, s. 7-27; J. S e i f e r t, *Essere e Persona. Verso una fondazione fenomenologica di una metafisica classica e personalistica*, Vita e Pensiero, Milano 1989; J. F. C r o s b y, *Bycie sobą. Zarys filozofii osoby*, tłum. B. Majczyna, WAM, Kraków 2007; R. B u t t i g l i o n e, *Kilka uwag o sposobie czytania „Osoby i czynu”*, tłum. T. Styczeń SDS, w: K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1994, s. 11-42; R. B u t t i g l i o n e, *L’„Essere e Persona” di Josef Seifert. Sfondò teoretico e significato di quest’opera*, w: Seifert, *Essere e Persona*, s. 9-75.

<sup>13</sup> C h u d y, *Rozwój filozofowania a „pułapka refleksji”*, s. 344.



## PRZEMOC CZY PRAWDA?

Filozofia refleksji rozwijana systematycznie przez Wojciecha Chudego ogólniskuje się i kulminuje w jego ostatnich pracach poświęconych filozofii kłamstwa<sup>14</sup>. Refleksyjny charakter ludzkiego poznania, za sprawą którego akt poznawczy interferuje z aktem wolitywnym i uruchamia kreatywną pracę świadomości, prowadzi do tego, że zamiast wytrwałości podmiotu w prawdzie – rodzi się kłamstwo. Nie jest ono aksjologicznie neutralne, jak w przypadku błędu, ale ma charakter aktu przemocy, polega bowiem na świadomym i zamierzonym wprowadzaniu kogoś w błąd. Wojciech Chudy poświęca wiele uwagi fenomenologii kłamstwa, dziejom filozofii kłamstwa, ale jądrem jego filozoficznych dociekań na ten temat staje się społeczny i dziejowy wymiar kłamstwa. Próbuje on odczytać i zdiagnozować współczesne społeczne struktury kłamstwa jako przejawy głębokiego zła strukturalnego, zapośredniczonego w życiu politycznym, ekonomicznym i w samej kulturze. Nie sposób w tym zwięzłym szkicu omówić nawet w zarysie bogactwa społecznej i historiozoficznej tematyki, jaką zajmuje się Chudy w swych pracach. Wystarczy podkreślić, że jego dzieła dotyczące filozofii kłamstwa mają fundament aksjologiczny i należy je interpretować jako postać swoistej „aksjologii negatywnej“.

Badając problem kłamstwa, KUL-owski filozof podejmuje Sokratejską troskę o prawdę w życiu jednostek i społeczeństw. We wprowadzeniu do *Eseju o społeczeństwie i kłamstwie* wyznaje: „Prawda – choć nieobecna w tytule – jest w istocie głównym przedmiotem, można powiedzieć: bohaterem tej książki. Jest założona w każdej podanej tu analizie i interpretacji: nie można mówić o kłamstwie, jeśli nie założy się wpieryw prawdziwości”<sup>15</sup>. Wartość prawdy, dopóki nie jest negowana przez kłamstwo, jest tak samooczywista, że nie trzeba nawet prowadzić na jej temat dyskusji, natomiast jej negacja dokonywana na drodze przemocy rodzi także potrzebę szerszej filozoficznej debaty, angażującej metody dialektyczne, pozwalające ocenić wartość prawdy w kontraście do zła spowodowanego przez kłamstwo. Mówili średniowieczni myśliciele: per opposita cognoscuntur, i tę metodę stosuje również autor *Filozofii kłamstwa*.

Niezmiernie interesująca jest rozbudowana warstwa fenomenologicznego opisu społeczeństwa zakłamanego w epoce obarczonej dziedzictwem komunizmu. Jako system totalitarny był on zorganizowanym systemem zakłamania, opartym w swych założeniach na błędzie antropologicznym. Do bolesnych dla życia społecznego dolegliwości społeczeństwa postkomunistycznego dochodzą ponadto konwulsje spowodowane przez nowe prądy obiecujące wyzwole-

<sup>14</sup> Zob. t e n ż e, *Filozofia kłamstwa. Kłamstwo jako fenomen zła w świecie osób i społeczeństw*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2003; t e n ż e, *Esej o społeczeństwie i kłamstwie*.

<sup>15</sup> T e n ż e, *Spółeczeństwo zakłamate*, s. 15.

nie po komunizmie, takie jak permissywny liberalizm czy relatywistyczny postmodernizm.

Sednem prac o kłamstwie nie są jednak analizy socjologiczne, politologiczne czy kulturowe, chociaż Chudy potrafi z nich obficie czerpać, lecz analizy filozoficzne wskazujące, że dramat walki prawdy i kłamstwa ma w istotnym stopniu osnowę moralną, a jego źródła tkwią w strukturze refleksji, w której wektor poznawczy krzyżuje się z wektorem świadomościowo-wolitywnym.

Za doniosłą dla rozważań nad kłamstwem Chudy uznaje podstawową kwestię dotyczącą koncepcji prawdy. O prymacie klasycznej koncepcji prawdy w stosunku do koncepcji koherencyjnej, pragmatycznej i socjologicznej stanowi z jednej strony to, że koncepcje te jakoś zakładają koncepcję klasyczną, nie są one bowiem teoriami samowystarczalnymi w aspekcie rozpoznania poznawczej wartości prawdy, a z drugiej strony to, że jedynie klasyczna koncepcja prawdy wiąże prawdę jako wartość poznawczą z podmiotem<sup>16</sup>. Filozof refleksji uważa bowiem, że o wartości poznania jakiegoś przedmiotu rozstrzyga intelekt konkretnej jednostki. Według koncepcji koherencyjnej o prawdzie rozstrzyga sama spójność myśli, według koncepcji pragmatycznej – skuteczność teorii, a według teorii socjologicznej – opinia większości. W każdym przypadku realny osobowy podmiot – niepowtarzalny i jedyny – zostaje pominięty, prawda zostaje stwierdzona bez udziału osoby.

Analizując społeczeństwo zakłamanie, Chudy dostrzega struktury zła, ale zło strukturalne trzeba odnieść do aktów osób, zarówno tych, które dokonują zakłamania, jak i tych, które poddają się zakłamaniu. Trzeba pamiętać także o procesach samozakłamania. Chudego fenomenologia dziejów ma wydźwięk wyraźnie personalistyczny. Wola zbiorowa, będąca aktorem ścierania się prawdy i przemocy, jest wolą wspólnoty osób. Analizując tę wolę – z wyraźnym nawiązaniem do Hegla – Chudy podkreśla wagę czynnika obiektywnego, jakim jest kultura prawdy. W jego własnym sformułowaniu teza ta przyjmuje sens ogólniejszy. „Można powiedzieć, że w aspekcie dziejów napęd rozwoju stanowi wola kultury prawdy. Jest to wola zbiorowa, napięcie psychiczne, moralne i intelektualne, utrzymujące się w społeczności, a wyrażające się w dynamicznym rozwoju kultury duchowej”<sup>17</sup>.

Jednostkowe odkrywanie prawdy, życie w prawdzie i jej kulturowy przekaz zakładają wolność. Stąd problematyka opozycji prawdy i kłamstwa ma swój konieczny rys etyczny i pedagogiczny. Jeśli ogarniemy metafizycznym spojrzeniem całość dzieła filozoficznego Wojciecha Chudego, to łatwo nam będzie dostrzec, że jego myśl nie zatrzymuje się na problematyce etyki normatywnej, ale że rozwija on również etykę wychowawczą jako konieczne dopełnienie etyki normatywnej. Co więcej, za sprawą badań nad społeczeństwem i dziejami

<sup>16</sup> Por. t e n ż e, *Filozofia kłamstwa*, s. 27-29.

<sup>17</sup> T e n ż e, *Spółczeństwo zakłamanie*, s. 55n.

etyka wychowawcza proponowana przez Chudego ma wyraźny charakter społecznej etyki wychowawczej.

Etykę tę streszcza zasada *plus ratio quam vis*<sup>18</sup>. Nie tylko w epoce post-totalitarnej i postmodernistycznej nabiera ona sensu przeciwstawienia rozumu i brutalnej siły fizycznej czy administracyjnej, także bowiem w społeczeństwach, w których nie istnieją opresyjne struktury przemocy, życie w prawdzie nie przestaje być wyzwaniem. Osobowemu spełnieniu ludzkiej wolności w prawdzie mogą stawać na przeszkodzie siły tkwiące w biologicznej, psychologicznej i społecznej strukturze ludzkiego bytu. Społeczeństwo, w którym zanika ideał życia w prawdzie, organizuje się jako wola zbiorowa według zasady przyjemności, interesu, gry i władzy. Chociaż nie sposób zaprzeczyć, że dobra te są rzeczywiście dobrami dla człowieka, to bezład i bezwład, jaki one często powodują w życiu jednostek i społeczeństw, może zostać przewyciężony poprzez refleksję nad relacją tych dóbr do kogoś, kogo mają zaspokajać. Chudy pisze, że kłamstwo ma zawsze cechę skrytości<sup>19</sup>. Dodajmy, że u podstaw wszelkiego kłamstwa leży pewna jego postać, która ukrywa przede wszystkim tę właściwość refleksji, jaką jest jej niesamowystarczalność, czyli ubóstwo. Owo ubóstwo, podobnie jak sama refleksja, jest wieloznaczne i staje się cudownym bogactwem, gdy za sprawą ruchu refleksji otwiera się na rzeczywistość. Powiedzmy za Pascalem: rozświetlone przez blask prawdy ubóstwo przeobraża się w wielkość człowieka.

---

<sup>18</sup> Por. tamże, s. 54.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 6.